

Mali goście towarzysza Bieruta

(Korespondencja z Warszawy)

Choinka sięgała sufitu. Mienili się na niej tęczośnie lśniące cacka, jarzyły różnobarwne lampki, puszyste, srebrne kłaczki waty wyglądały na tle świek-
wych gałązek jak śnieżna okiść. Piękna to była choinka. Rozszerzone zachwytem
oczy dzieci biegły co chwila w jej stronę...

Dzieci było 541. 541 młodocianych przewodników nauki
i pracy społecznej z całej Polski. Wszystkie ubrane w
białe odświętne bluzy, z czerwonymi harcerskimi chustka-
mi na szyi, wypełniły wielką, piękną, marmurową salę Urzę-
du Rady Ministrów w Warszawie.

W głębi sali udekorowana czerwienią scena. Za chwilę
zacznie się choinka noworoczna, będąca uroczystością cen-
tralną tysięcy tego rodzaju radosnych imprez dziecię-
cych, organizowanych w całym naszym kraju.

Nagle uderzył w bębny młodociani doboże. Zadzźwięcza-
ły fantazy Dziecięce głosy zły się w jeden potężny okrzyk:
Niech żyje! Na salę wchodzi przewodniczący KC PZPR, pre-
zes Rady Ministrów, towarzysze Bolesław Bierut w otoczeniu
członków Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa
i rządu.

Pląną dźwięki narodowego hymnu. Małgosia Golmento
z Kielca, uczennica 7 klasy i przewodnicząca rady drużyno-
wej Centralnego Ośrodka Harcerskiego w Cieplicach skła-
da towarzyszywi Bierutowi meldunek, po czym Zbigniew
Rymaszewski z warszawskiej szkoły TPD nr 14, głosem któ-
ry załamuje się chwilami ze wzruszenia, wita w imieniu
wszystkich zebranych dzieci drogiego Gospodara. W pro-
styach słowach mówi o wielkim uczuciu, jakim polska mło-
dzież darzy towarzysza Bierutę — swego nauczyciela.

Wiemy, że całe nasze szczęśliwe dzieciństwo — mówi Zbigniew
Rymaszewski, zawiązujemy władzy ludowej i Tobie,
Twojej trosce i miłości.

W imieniu wszystkich dzieci złożył uroczyste przyrzecze-
nie, że dołożą one wszelkich starań, by dobrze się uczyć,
znowaować książki i pomoce naukowe, wyrażać na dobrych
obywateli ludowej ojczyzny.

Obdarowany przez dzieci kwiatami — zabi-
ra głos towarzysze Bierut.

Przemówienie towarzysza Bieruta

DROGIE, KOCHANE DZIECI!

Serdecznie cieszę się, że mam możliwość spot-
kania Was tutaj na choince noworocznej, że
wraz z wiceprezesem Rady Ministrów Cyran-
kiewiczem i przedstawicielami naszych organiza-
cji społecznych mamy możliwość gościć Was tutaj.
Witamy Was tym serdecznie, że wiemy od Wa-
szych wychowawców i nauczycieli, że jesteście
przewodnikami nauki, przybyłymi z całej naszej
Polski. Wiele, że nasz naród najbardziej cen-
ni przewodników pracy — Wy jesteście przed-
wodnikami nauki, a przewodnicy nauki, to przyszli
przewodnicy pracy. Nauka nie tylko pomaga w
pracy, nie tylko czyni ją lżejszą i wydajniej-
szą, ale jest podstawowym fundamentem ogół-
nego postępu ludzkiego — jest także i będzie
podstawą wielkości, siły, bogactwa naszego na-
rodu. Kochamy wszystkie dzieci, ale najbardziej
kochamy dzieci przodujące w nauce. Chętnie
w imieniu naszego rządu życzyć Wam dalszych
postępów w nauce w tym nowym 1954 roku.

(Dalszy ciąg na str. 2)

6-krotnie więcej niż w Polsce przedwzrostowej

13,5 miliona egzemplarzy osiągnął jednorazowy nakład dzienników i czasopism w ubiegłym roku

WARSZAWA, 6. I.
Rok 1953 był okresem dalszego wzrostu i upowszechnie-
nia czytelnictwa gazet i czasopism w całym kraju. Świad-
czy o tym fakt, że przeciętny jednorazowy nakład dzien-
ników i czasopism w ub. roku osiągnął liczbę 13,5 miliona
egzemplarzy — liczbę niemal 6-krotnie większą niż jedno-
razowy nakład dzienników i czasopism w Polsce przed-
wzrostowej.

Motocykl SHL — za pomysł racjonalizatorski

BRODNICA, 6. I.

Pierwszą nagrodę na kon-
kursie racjonalizatorskim roz-
pisany przez Ministerstwo
Przemysłu Drobno- i Rze-
mięslnictwa — motocykl marki
SHL — otrzymał majster Jan Bo-
rowski z Brodnicy. W zakła-
dach tych przystąpił do
obecnego do prób zastosowania
tego pomysłu, który ma
na celu usprawnienie odciepa-
nia pieców odlewniczych z
koks i szlak pozostałych
tam po spieku.

Dotychczas po spuście i o-
tworzeniu spodu pieca wysypy-
wał się koks, który polewano
wodą z weza lub wlewer. Wy-
tworzona w ten sposób para
podnosiła swym ciśnieniem
poziostały w piecu żużel, któ-
ry następnie już własnym cię-
żarem wypadał z pieca. Wów-
czas aż do zupełnego ugaśze-
nia polewano koks i żużel wo-
dą. Operacja ta powodowała
niebezpieczeństwo oparzenia
się robotników obsługujących
piec, niszczyła ubranie i obu-
wie.

Skonstruowane przez ma-
istrę Bobrowskiego urządzenie
usuwa te niedogodności, eli-
minując całkowicie prace ob-
sługi robotniczej. Majster Bo-
rowski zaadaptował wokół
podstawy pieca odlewniczej
ture żelazną, dziurkowaną,
połączoną z siecią wodociągo-
wą. Po odkręceniu kurka wo-
da wypełnia rurę i wyrysku-
je przez dziurki w rurze cień-
ką kaskę. Powstała para ciek-
na żużel w piecu, który wy-
pada i zlewany jest wodą aż
do zupełnego wygaśnięcia.

● Milion drzew wywierzonych w Szwecji ● Szereg wiosek włoskich odciętych od świata Wielkie burze śnieżne

Szwecję nawiedziła ostatnio
gwałtowna burza śnieżna,
wyrządzając znaczne szkody
materiałne. Jak donosi pra-
sa, w samej tylko guberni sztok-
holmskiej wicher obalił o-
kolo miliona drzew. Wiele
przewodów elektrycznych zo-
stało zerwanych.

Niezwykłe silna śnieżnica za-
tęlała liczne drogi górskie
w Włoszech północnych
i odcięła od świata szereg
wiosiek. Wiele osób odniosło
rany w wypadkach na zaśnie-
żonych drogach.

Na powitanie II Zjazdu PZPR

Płomień współzawodnictwa ogarnia coraz więcej załóg Włókniarze wzmagają walkę o ilość i jakość

Zwycięska realizacja zobowiązań przedzjazdowych — to nieustanny
wzrost produkcji w poszczególnych zakładach pracy Łodzi i województwa.
Tysiące robotnic i robotników z zapalem walczą o zdobycie zaszczytne go mian-
na Przewodnika Czynu Przedzjazdowego.



Młodzieżowa taśma im.
Hanki Sawickiej ZWNN A-2.
Pracują tu wyłącznie młode
robotnice. Dla uczczenia II
Zjazdu partii zobowiązały się
one podjąć apel tow. Saja: „Ja
nie wypuszczę braku”. Taś-
ma ta z powodzeniem realizu-
je swe zobowiązanie. Dzięki
wzmożonej czujności młode
robotnice oddają wyjątkowo
bezbładową produkcję.

Załoga oddziału Tr-12 Za-
kładów Wytwarzających Wyłąc-
ników Niskiego Napięcia A-2
po zastosowaniu metody Zan-
darowej zlikwidowała przerwy
między zmianami. Dzięki te-
mu cały oddział wydatnie
podniósł produkcję i z nad-
wyżką wykonuje zobowiąza-
nia przedzjazdowe.

W wyniku dobrej pracy
majstrów Oddziału Tr-11,
którzy podjęli wezwanie tow.
Morawskiego, wszyscy robot-
nicy z nadwyżką wykonują
swoje normy. W ramach zo-
bowiązań załoga tego oddzia-
łu wykonała ponad plan 1400
bezpieczników.

WZORZYSTA DZIANINA NA MĘSKIE KOSZULE

Na każdym stanowisku ro-
botnym w ZPD im. Wojska
Polskiego toczy się wzmocniona
walka o wysoką ilość i jakość
produkcji.

W realizacji zobowiązań
przoduje załoga szwalni, któ-
ra wykonuje plany produk-
cyjne z wysoką nadwyżką. W
walce o wysoką jakość wy-
różnia się taśma Józefa Ow-
czarek, która obniżyła ilość
braków o 1,8 proc.

Mistrzowie oddziału dzie-
liarni uruchomili 3 maszyny
dzwierskie do produkcji
nowej, wzorzystej dzianiny
na koszule męskie. Również
majstrowie szwalni wyre-
montowali trzy zdekompleto-
wane maszyny szwalnicze.

Załoga oddziału cewniar-
ni przecewiała dodatkowo 4294
kg przędzy. Na specjalne wy-
różnienie zasługują cewniarki:
Irena Zielińska, Wanda No-
wak oraz Irena Kaszyńska.

BRAK KONTROLI I OPIEKI

W ZPB im. Szymańskiego
większość robotników w peł-
ni wykonuje zobowiązania
podjęte dla uczczenia II Zjaz-
du PZPR. Dobre wyniki w
Czynie Przedzjazdowym osią-
ga kłaczka Danuta Danielak
i wiele innych.

Niektórzy jednak robotnicy
nie wypełniają swych zobow-
zań. Są to m.in. tkaczki:
Józefa Dąbrowska, Irena Gi-
za i tkacz Tadeusz Toma-
szewski.

W zakładzie tym nie zorga-
nizowano należytej kontroli
realizacji zobowiązań. Kierow-
niczo zakładów nie spieszy z
pomocą robotnikom, którzy
natrafiają na trudności i nie
mogą wypełnić swych przy-
rzeczeń.

Towarzysze z ZPB im. Szy-
mańskiego muszą bezwarun-
kowo bardziej troskliwie zo-
brać nad wykonaniem zobow-
zań i pomagać robotni-
kom w ich realizowaniu.

REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO” wspólnie
z Centralnym Zarządem Przemysłu Odzieżowego i Cen-
tralną Odzieżową organizuje w niedzielę, 10 bm., o godz. 11
i w poniedziałek, 11 bm., o godz. 19 w sali Filharmonii

Wielki Pokaz Mody

z udziałem znanych artystów scen łódzkich
i orkiestry braci Łopatowskich

Na pokazie zorganizowana będzie ankieta, w której
publiczność sama wybierze do produkcji nowe modele
konfekcji na rok 1954.

Wstęp na niedzielną rewję mody będzie bezpłatny

Szczegóły tej wielkiej imprezy podamy w ju-
trzejszym numerze „Głosu Robotniczego”.

Co trzy dni — dwa nowe budynki szkolne 218 szkół wzniesiemy w roku 1953

218 nowoczesnych budyn-
ków dla szkół podstawowych,
średnich szkół ogólnokształ-
cących oraz zakładów kształ-
cenia nauczycieli, podległych
Ministerstwu Oświaty, otw-
rzą w roku ubiegłym mło-
dzie naszego kraju. Coraz
więcej szkół przenosi się z
postawionych nam w
spadku przez ustrój kap-
italistyczny nieprzystoso-
wanych do nauki pomiesz-
czeń do nowych, peł-
nych słońca gmachów szkol-
nych, o jasnych, dużych sa-
lach lekcyjnych, salach gim-
nastycznych i odpowiednio
wyposażonych gabinetach nau-
kowych.

Przebiegnie w każdym ty-
godniu ub. roku oddawane
były w naszym kraju do u-
żytku 4 nowe obiekty szkol-
ne. Wiele spośród nowych
szkół podstawowych wzniesio-
no na wsi, upośledzonej przed
wojną pod względem oświaty.

Kolesowcy z Łodzi nauczyli robotników warsztatowych powiatu Rawa Mazowiecka skrawać nożem Kolesowa

CZŁONKOWIE EKIPY ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIA
Z ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH IM. J. STRZELCZYKA
W ŁODZI ZORGANIZOWALI DLA ROBOTNIKÓW WAR-
SZTATOWYCH POW. RAWY MAZOWIECKA SZEREG
POKAZÓW SKRAWANIA METALI NOŻEM KOLESOWA.

W pokazach tych wzięli udział tokarze z warsztatów re-
montowych miejscowego POM. Technicznej Obsługi Rolni-
ctwa i zespołu PGR Babsk oraz uczniowie starszych klas Li-
ceum Mechanicznego w Rawie Mazowieckiej.

Prezydent Włoch przyjął dymisję gabinetu Pelli

RZYM, 6. I.

Prezydent Włoch Luigi Ei-
naudi przyjął dymisję rządu
Pelli, polecił mu jednak po-
zostać na stanowisku pre-
miera do czasu sformowania
nowego rządu.

W dniu 7 stycznia Einaudi
rozpoczął narady z przy-
wódcami frakcji parlamen-
tarnych w celu rozwiązania
kryzysu rządowego.

Dziennik „Messaggero” pi-
szę, że kryzys „wiąże się z
zasadniczymi problemami ży-
cia Włoch” i że w łonie partii
większości „pojawiały się o-
znaki rozłamu”.

Francja:

Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Narodowego

O czym mówi deklaracja rządowa Lanieli

PARYŻ, 6. I.

W środę wieczorem otwarta została nad-
zwyczajna sesja Zgromadzenia Narodo-
wego. Premier Laniel złożył deklarację
rządową.

Pierwszą część deklaracji Laniel po-
święcał na zagadnienie polityki rządu
w dziedzinie gospodarczej i społecznej
w ciągu ub. 6 miesięcy.

Poruszając zagadnienie polityki zagra-
nicznej Laniel oświadczył: „Sprawa ta by-
ła niedawno tak obszernie omawiana, że
nie mam zamiaru nawiązywać tu do pro-
blemów, które dyskutowane były z tej
trybuny w poprzedniej konferencji na
Bermudach”. Mówca nalegał jednak znów
na ratyfikację układu paryskiego, przewi-
dującego utworzenie tzw. „armii europej-
skiej”. Oznajmiał on, że w kilka tygodni
po konferencji berlińskiej parlament fran-
cuski będzie musiał powziąć w tej spra-
wie „ostateczną decyzję”.

Laniel zadeklarował „stanowczą chęć
niepomijania ani jednej okazji w stosun-
kach wzajemnych z Rosją dla polepszenia
sytuacji międzynarodowej”.

„Nie ma — powiedział on — podstaw
do tego, by pokornie pogodzić się z nieu-
chronnością zimy wojny, skoro nowy je-
zyk i życzenia wymieniane poprzez gra-
zytywnych poczynają w dziedzinie osła-
bienia napięcia, rozbrojenia i prawdziwej
współpracy międzynarodowej”.

Na zakończenie Laniel mówił o koniecz-
ności kontynuowania polityki prowadzo-
nej przez rząd.



Mimo brutalnej interwencji policji, w demon-
stracji, zorganizowanej przez studentów nary-
skich w sprawie zwiekszenia kredytów na
oświatę, wzięło udział 2 000 młodzieży.
NA ZDJĘCIU: policja rozpędza demon-
strantów.

Na powitanie II Zjazdu



Srubownik Władysław Wi-
śniewski z ZPW im. Bartłomieja
realizując zobowiązania przed-
zjazdowe, uzyskuje 100,5 proc.
planu jakości.
Pot — A. J.

Tu biuro skarg i zażaleń konsumentów na złą jakość

Artykuły spożywcze muszą być należycie opakowane

Kupiłam onejad w sklepie PSS paczkę płatków owsianych. Do torebki nie mogłam paczkę zmieścić, zmuszona więc byłam trzymać ją w ręku. Po pewnym czasie poczułam, że paczka jest dziwnie lekka. Zająrzałam do środka. Na dnie leżała już tylko cienka warstwa płatków, a w rogu przeświecała olbrzymia dziura. Wróciłam do sklepu. Na moją interwencję, kierownik rozłożył bezradnie ręce, mówiąc:

„Z zażaleniem należy się zwrócić do Centralnego Zarządu Przemysłu Młynarskiego w Warszawie, producenta płatków owsianych. Ja sam mam dużo kłopotu z tymi paczkami, gdyż wyrabiane są one ze słabego, cienkiego kartonu i przedko pękają. Można temu zapobiec przez pakowanie płatków owsianych w torebki papierowe, a następnie w pudełka kartonowe”.

Uważam ten wniosek za dobry i proponuję go zastosować.

L. BLIŹIŃSKA
Łódź, Nowotki 97

Atrament czy woda?

Do napisania listu potrzebny jest atrament. W tym też celu kupiłem w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Walowicach, pow. Rawa Maz., buteleczkę atramentu do wiecznych piór, koloru niebieskiego. Po skreśleniu kilku pierwszych liter, stwierdziłem, że zamiast atramentem piszę zabarwioną wodą. Udałem się z zażaleniem do sklepu GS w Walowicach.

— Cóż ja jestem winien — odpowiedział kierownik. Winni są ci, którzy taki atrament produkują.

Spójrzałem na etykietę firmową. Była to Spółdzielnia Inwalidów „Zorza” w Warszawie. Obok etykiety widniał dopisek reklamowy: „Atrament specjalny do wiecznych piór, niebieski, niezmywalny w wodzie”.

Zgodziłem się, że można tylko na jedno: że produkt ten jest rzeczywiście „niezmywalny w wodzie”.

RYSZARD PEJSKI
Rogówiec, pow. Rawa Maz.

Książka wychodzi na spotkanie czytelnika

16 bibliotecznych punktów gromadzkich zorganizowali bibliotekarze łódzcy dla uczczenia II Zjazdu

Tysiące metrów tkanin, ponadplanowe tony węgla, przed terminem oddane do użytku nowe obiekty przemysłowe, nowe bloki mieszkalne — oto co przyniosła zwołana na II Zjazd partii. Ale są i inne. Takie, dzięki którym są spokojniejsze ludzkie potrzeby kulturalne. Ludzi pracy, dzięki którym powstają nowe biblioteki, nowe punkty biblioteczne. Takie właśnie charakter mają zobowiązania, podjęte dla uczczenia II Zjazdu partii przez bibliotekarzy łódzkich.

Sporo jest jeszcze, nawet w najbliższym sąsiedztwie Łodzi, gromad, nie posiadających własnych punktów bibliotecznych. Aby dotrzeć z książką na wieś, bibliotekarze łódzcy w ramach zobowiązań przedzjazdowych stworzyli punkty biblioteczne w 16 gromadach, znajdujących się w granicach Wielkiej Łodzi. Takie punkty gromadzkich pracują już w Olechowie, Lublinku, w spółdzielni produkcyjnej w Rogach, w Retkini, Nowym i Starym Złotnie, na Stokach, Modrzewiu, w Łagiewnikach, Radogoszczu, Reymontowie, Chocianowicach, Nowych Chojnach, na Kowalszczyźnie, Wdewie i Nowej Dąbrowie.

Docierają do tych gromad pracownicy bibliotek rejonowych, najbliższych położonych. Dostarczają książki, prowadzą pracę propagandową, zmierzającą do umosowienia czytelnictwa, starając się poprzez ciekawe formy pracy uczynić z książki najskuteczniejszy środek oddziaływania kulturalnego.

Bibliotekarze łódzcy, trzeba to przyznać, mają w walce o zdobycie nowego czytelnika, nowego miłośnika książki, duże osiągnięcia i ogromne doświadczenia.

Wiele bibliotek rejonowych może się pochwycić poważnymi osiągnięciami jeśli idzie o umosowienie czytelnictwa, własnie dzięki stosowaniu tak bogatych i różnorodnych form pracy. Najlepsze — biblioteka rejonowa nr 1 przy ul. Andrzeja Struga, biblioteka rejonowa nr 7 przy ul. Rogowskiej, biblioteka nr 5 i 9 i wszystkie pozostałe filie Centralnej Biblioteki im. L. Waryńskiego, których jest już 24 we wszystkich dzielnicach miasta — będą teraz walczyć o zdobycie nowego czytelnika, czytelnika wiejskiego.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

W trudnej, codziennej pracy podlega bibliotekarzowi bardzo często aktowi czytelnicy, istniejący we wszystkich dzielnicach miasta.

Z problematyki koniunktury partyjnych

Praca ideologiczna — naczelnym zadaniem organizacji partyjnej

Wielkie sukcesy produkcyjne sprawiły, że Zakłady im. J. Marchlewskiego dzierżą palmę pierwszeństwa w skali krajowej w przemyśle włókienniczym. Z tych zakładów wyszły na całą Polskę tak cenne inicjatywy jak Morawskiego i Sygalskiej. Dzięki wielkiej ofiarności całej załogi z honorem realizowane są zadania produkcyjne. W dniu 11 grudnia ub. r. załoga z dumą zaradowała o wykonaniu zadań czwartego roku Planu 6-letniego. Jest rzeczą pewną, że osiągnięcia te stały się możliwe dlatego, że organizacja partyjna poprzez swych członków potrafiła wytworzyć wśród załogi gorący entuzjazm walki o wykonywanie planów we wszystkich wskaźnikach.

Te wielkie i bezsporne osiągnięcia nie mogą jednak zastąpić poważnych braków i niedociągnięć występujących w dotychczasowej pracy partyjnej — politycznej. Ostatnia partyjna konferencja wyborcza w Zakładach im. Marchlewskiego dowiodła też, że towarzysze nie upajają się sukcesami, że potrafili systematycznie i krytycznie ocenić słabości występujące w ich pracy.

Obrady konferencji wykazały, że wielkie szkody może wyrządzić organizacja partyjna i całej załogi o politycznym zadaniu pracy partyjnej. Na czoło obrad konferencji wysunęły się głównie trzy najistotniejsze zagadnienia: szkolenie partyjne, zebrania partyjne oraz polityczne kierownictwo pracą organizacji masowych.

Trzeba stwierdzić, że poziom szkolenia ideologicznego w ZPB im. Marchlewskiego znacznie wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wzrosła ilość zespołów szkoleniowych, których obecnie jest 36. Podniósł się poziom treści szkolenia. Jak jednak wykazała dyskusja, szkolenie nie we wszystkich zespołach przebiega właściwie i nie zawsze ma ono wpływ na wzrost świadomości politycznej słuchaczy. Najbardziej widocznym punktem w naszej pracy partyjnej jest szkolenie ideologiczne — mówił II sekretarz organizacji oddziałowej tkalnic, tow. Kazimierz Różycki. Przeprowadzamy częste rozmowy ze słuchaczami, mimo to frekwencja kuleje. Ani KZ ani KD dotąd nie udzielił nam konkretnej pomocy celem postawienia szkolenia ideologicznego na właściwym poziomie.

Zadania, jakie wytyczyła konferencja dla pracy organizacji partyjnej w celu podniesienia poziomu szkolenia ideologicznego, dotyczą usprawnienia kierownictwa partyjnego, szkolenia, troski o wysoki poziom kadry wydawców, pracę metodyczną z nimi, walki o wysoki poziom treści szkolenia, o jego powiązanie z życiem, wzmożenie troski o sprawy organizacyjne: frekwencję, lokal itd.

Podstawowym środkiem wychowania ideowego — politycznego członków partii jest zebranie partyjne. Jak wykazała konferencja, sprawa zebrania partyjnych w ZPB im. Marchlewskiego to jedna z głównych słabości w pracy partyjnej tej organizacji. Zebrania na ogół były jałowe, bez konkretnych wniosków. Zarzuty te dotyczą się przede wszystkim organizacji oddziałowej przedziału odpadkowej, ruchu i biura. Sukcesy produkcyjne przedziału odpadkowej stopiły czujność KZ, który uspokojony wysokim wykonaniem planów tego oddziału, nie zwracał szczególnej uwagi na odpolitycznienie pracy partyjnej tej organizacji. Dochodzące sygnały do KZ o zaniku pracy politycznej w oddziale przedziału odpadkowej nie były analizowane przez KZ. Dopuszczono do takiego sytuacji, że oddziałowa organizacja partyjna, ZMP i oddziałowa organizacja związkowa zaprzestały pracy masowo — politycznej, odwróciły się od mas, zaprzestali wstępowania w ich głosy.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.

Upełni sukcesami produkcyjnymi popadaliśmy w samouspokojenie — mówił A. J.



Przedkła, Franciszka Rządowska z Osorkowskich ZPB wysoko przekracza swe zobowiązania na czesć II Zjazdu partii, wykonując przeciętnie swe zadania w 115,9 proc.

Pol. — A. 1

Sprawa nie tylko Heleny Zielińskiej

Zieliński przyszedł do domu zdenerwowany. Helena krzając się po izbie z niepokojem spoglądała na ojca.

— Byłem u Swistaka konie wypożyczyć — powiedział Zieliński — Ziemia trzeba przeobrazić, ale ten zażądał, żebyś nie miała zabrać, gdyż przydział na nie tylko kilka osób, że nie można oddzielać na młodzież poprzez organizowanie kulturalnych rozrywek — bo kiedy?

Zdawało się, że nie ma sposobów dotarcia do tej młodzieży, a jednak...

Elżbieta Della pracuje w kombinacie w charakterze inżyniera ZMP w przedziału średniej. Ciekawe są jej doświadczenia. Rozpoczęła swoją pracę od zapoznania się z załogą powierzonych jej oddziału. Przysięgnęła się rozmawiać z młodzieżą. Starła się poznać, co myślą, co czują... I wreszcie sama zaczęła się wciągać do tych rozmów, podsuwać tematy do nich.

Kiedys Elżbieta przyniosła książkę — „Poemat Pedagogiczny” Makarewskiego. Jedną z dziewcząt spojrzawszy na tytuł zwróciła się do Elżbiety z gestem lekceważenia.

— Ech, co ty takie książki czytasz. Przecież tam nie ma nic. Można się zanudzić.

— Zanudzić — mówisz? A weź, przeczytaj. Zobaczymy, jak bardzo będzieś się nudzić. Dziewczyna z ociąganiem wzięła książkę. Po przeczytaniu jej sąd o „tych” książkach był zupełnie odmienny.

Do młodzieży dojeżdżająca są i inne drogi dotarcia. Np. rozmowy indywidualne przy maszynie, w przerwie, gdy młoda robotnica czy robotnik spożywa obiad, względnie gdy wychodzi z pracy.

Zarząd zakładowy ZMP w kombinacie chwali się tym, że daje swym członkom dojeżdżającym w celu pogłębienia pracy uświadamiającej wśród chłopów, że nawet te zadania notuje w specjalnym zeszycie, aby kontrolować ich wykonanie. Ciekawe, jak członkowie ZMP może w swojej gromadzie tłumaczyć chłopom politykę naszej partii, agitować za spółdzielnię, kiedy sam nie jest bez pracy przekonywać ze kulak to wręcz pracującego chłopca. A przecież w kombinacie bawelnianym Heleny Zielińskiej nie jest wyjątkiem.

Zarząd zakładowy stawiając przed członkami ZMP zadanie propagandowe, pracy uświadamiającej na wsi nie powinien robić tego mechanicznie. Trzeba najpierw uźródlić ich w oręże argumentacji.

A tymczasem szkolenie ideologiczne ZMP-owców w kombinacie zostało opóźnione. Nie we wszystkich kółach odbyły się zebrania poświęcone omówieniu uchwały IX Plenum KC PZPR. Zarząd zakładowy modyfikując brakami odpowiedniego lokalu. Zie jest, że tym sprawom mało uwagi poświęca organizacja partyjna.

Charakterystyczna jest rozmowa z sekretarzem Komitetu Zakładowego Kombinatu.

— Co mogłobyś towarzyszu sekretarzu, powiedzieć o pracy organizacji ZMP-owskiej, o jej trudnościach i osiągnięciach?

— Zwróciłem się do przewodniczącego ZMP na omówieniu wszystkich powie. Ja niebardzo jestem zorientowany w tych sprawach.

Co najmniej dziwne. W zakładzie, w którym większość załogi stanowi młodzież, praca zarządu zakładowego ZMP nie leży w centrum zainteresowania organizacji partyjnej. Stosunek ten wcale nie powinien zmieniać. Zarządowi zakładowemu ZMP organizacja partyjna musi udzielać na każdym kroku jak najdalej idącej pomocy, szczególnie w pracy z młodzieżą dojeżdżającą.

— Zwróciłem się do przewodniczącego ZMP na omówieniu wszystkich powie. Ja niebardzo jestem zorientowany w tych sprawach.

Co najmniej dziwne. W zakładzie, w którym większość załogi stanowi młodzież, praca zarządu zakładowego ZMP nie leży w centrum zainteresowania organizacji partyjnej. Stosunek ten wcale nie powinien zmieniać. Zarządowi zakładowemu ZMP organizacja partyjna musi udzielać na każdym kroku jak najdalej idącej pomocy, szczególnie w pracy z młodzieżą dojeżdżającą.

— Zwróciłem się do przewodniczącego ZMP na omówieniu wszystkich powie. Ja niebardzo jestem zorientowany w tych sprawach.

Co najmniej dziwne. W zakładzie, w którym większość załogi stanowi młodzież, praca zarządu zakładowego ZMP nie leży w centrum zainteresowania organizacji partyjnej. Stosunek ten wcale nie powinien zmieniać. Zarządowi zakładowemu ZMP organizacja partyjna musi udzielać na każdym kroku jak najdalej idącej pomocy, szczególnie w pracy z młodzieżą dojeżdżającą.

— Zwróciłem się do przewodniczącego ZMP na omówieniu wszystkich powie. Ja niebardzo jestem zorientowany w tych sprawach.

Co najmniej dziwne. W zakładzie, w którym większość załogi stanowi młodzież, praca zarządu zakładowego ZMP nie leży w centrum zainteresowania organizacji partyjnej. Stosunek ten wcale nie powinien zmieniać. Zarządowi zakładowemu ZMP organizacja partyjna musi udzielać na każdym kroku jak najdalej idącej pomocy, szczególnie w pracy z młodzieżą dojeżdżającą.

— Zwróciłem się do przewodniczącego ZMP na omówieniu wszystkich powie. Ja niebardzo jestem zorientowany w tych sprawach.

Co najmniej dziwne. W zakładzie, w którym większość załogi stanowi młodzież, praca zarządu zakładowego ZMP nie leży w centrum zainteresowania organizacji partyjnej. Stosunek ten wcale nie powinien zmieniać. Zarządowi zakładowemu ZMP organizacja partyjna musi udzielać na każdym kroku jak najdalej idącej pomocy, szczególnie w pracy z młodzieżą dojeżdżającą.

— Zwróciłem się do przewodniczącego ZMP na omówieniu wszystkich powie. Ja niebardzo jestem zorientowany w tych sprawach.

Co najmniej dziwne. W zakładzie, w którym większość załogi stanowi młodzież, praca zarządu zakładowego ZMP nie leży w centrum zainteresowania organizacji partyjnej. Stosunek ten wcale nie powinien zmieniać. Zarządowi zakładowemu ZMP organizacja partyjna musi udzielać na każdym kroku jak najdalej idącej pomocy, szczególnie w pracy z młodzieżą dojeżdżającą.

— Zwróciłem się do przewodniczącego ZMP na omówieniu wszystkich powie. Ja niebardzo jestem zorientowany w tych sprawach.

W jednej z wielu fabryk

Szczeka szufla o koksowe grudki, gruchoczący kasy ziomu ładowanego na taczke. Nieleka jest praca ładowacza, Stanisława Kowalskiego i piecowego Rocha Smyczka.

— Ale człowiek by jej na inną nie zamienił. Wszelka w krew.

Tak. Praca ta wchodzi w krew. Wiesz, że zakłady czekają na wytopiony przez ciebie metal. Na wyprodukowane z tego metalu maszyny, tryby, dźwigi — czekają fabryki, kopalnie, elektrownie, budowy. Nie możesz się omylić. Wytop musi być najwyższej jakości. Trzeba zachować ścisły stosunek koku do ziomu, trzeba załadować piec dokładnie — Zamyśla się Smyczek. — A jak to było do niedawna? Nienajlepiej. Często myliło się proporcje, „karmilo” piec zbyt intensywnie, a potem... Tam na dole formy nie były w stanie przyjąć całego spuszczanego wypływu. Płynna struga metalu brzęczała w piach.

Dziś... Smyczek pamięta chwile, kiedy to na uroczystej masowce wraz z całą załogą Łódzkiej Fabryki Maszyn oni, piecownicy, podejmowali zobowiązania przedzjazdowe.

— Będziemy ściśle przestrzegać reżimów technologicznych. Nigdy więcej nie zmarnujemy kawałka metalu, bryldki koku! Od tej pory piec otrzymuje zawsze dokładny wymiar ładunku, odpowiednią ilość koku i ziomu.

Piecownicy ŁFM wiedzą także i o innym zobowiązaniu, które jest częścią wielkiego pieknego zobowiązania naszego ustroju wobec człowieka. Już niedługo przestana zginąć kark nad taczkami, nie będą reklamą nosić ciężkich kostropnych żelaznych bryl.

Jeszcze przed II Zjazdem naszej partii proces załadunku pieca odlewniczego zostanie zmechanizowany.

Spod reki formiarza, Kazimierza Michalskiego, wysiada się zarys formy „rzeźbionej” w specjalnej przylaminowanej nadzycznej piasku, mieszance formierskiej.

Stary formiarz od młodości pracuje w swym zawodzie.

— Przed wojną pracowałem gdzieś tam. W poszukiwaniu roboty przemierzałem cały kraj, różne fabryki i fabryczki, huty i odlewnie. W Łódzkiej Fabryce Maszyn pracuję od 1945 r., od chwili — kiedy to my, robotnicy, uruchomiliśmy ten nasz zakład.

Słowo „nasz” nabiera w ustach Michalskiego jakiegoś ciepła, należy mu treści. „Nasz” — toż jego, towarzyszy pracy. „Nasz” — to znaczy całego narodu. Na swoim pracuje się z całym siłą, jak najlepiej. Jak najwydajniej, jak najoszczędniej. W książkach produkcyjnych obok nazwiska — Michalski — można przeczytać — 185 proc., 187 proc., 220 proc. normy.

Zastanawiali się długo. Tyle odpadków, różnych ścinków blaszanych i sztabek metalowych powstaje przy produkcji.

Można by z nich wykonywać wiele przedmiotów codziennego użytku — np. takie szufelki do węgla, albo noże do maszynek do mielenia mięsa.

Załoga ŁFM będzie produkowała m. in. nożyki do maszynki do mielenia mięsa.

NA ZDJĘCIU: majster narzędziowni Józef Kowalski z wzorem nowego nożyka.

Przecież tych artykułów nierzaz jest brak na rynku.

— Stanowczo trzeba poważnie pomyśleć o produkcji z odpadków — stwierdził na zebraniu partyjnym, poświęconym studiowaniu materiału IX Plenum, spawacz tow. Józef Świątkiewicz.

— Nie tylko pomyśleć, ale i brać się do roboty — zakończył dyskusję monter tow. Leszek Wasilewski.

Na uroczystej masowce poświęconej przygotowaniu w najbliższym czasie rozpoczynamy produkcję nożyków do maszynki do mielenia mięsa, szufelki do śmieci i węgla, okuć i zawieszek — opowiada tow. Szarjber — oprócz tych bardzo ważnych w naszym codziennym życiu „drobiazgów” postanowiliśmy także wykonać przed wyznaczonym terminem jedną wirtuozalną pranic mechaniczną dla załogi „Ursusa” pomagając także POM z Bogdanki do zabijając części zamienne do traktorów.

Na przykład w takiej stolówce... Obiera się dziennie dziesiątki kilogramów ziemniaków ręcznie. Ile to przy tym roboty. A tak, nasypiesz, przekreśisz gałkę i sprawa załatwiona. — Słusznie Stanisław Szymczak demonstruje pracę mechanicznej obieraczki.

Nasi Korespondenci

Karygodne marnotrawstwo

Zaopatrzenie ludzi pracy w wygodne tapczany i leżanki o dobrej jakości, to ważna sprawa. Nie docenia tego jednak Rzemieślnicza Spółdzielnia „Tapicer” w Łodzi. Wysyłając partię towaru dla „Spółnoty Pracy” w Szczecinie, Spółdzielnia „Tapicer” nie zwróciła się o właściwe załadowanie tapczanów i leżanek do wagonu.

Normalnie do jednego wagonu można załadować 20 tapczanów lub 30 leżanek. Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Tapicer” chciała udowodnić, że można załadować o wiele więcej mebli. Tak np. do wagonu Nr 0138963 załadowano 30 leżanek i 12 tapczanów. Na skutek nadmiernego przeładowania wagonu, meble uległy zniszczeniu. W brudnym wagonie obicia tapczanów i leżanek zostały zabrudzone. Ponadto stłoczone tapczany i leżanki poroklejały się, obicia podrywały i poderły, skrzynie tapczanowe uległy wypaczeniu.

Podobne marnotrawstwo zasługuje na przykłądne ukaranie.

J. RYBA

Uczymy się języka rosyjskiego

W listopadzie ub. roku w ZPW im. Barlickiego odbyły się egzaminy z języka rosyjskiego na kursie II stopnia. Wszyscy kursanci zdali egzamin z wynikiem dobrym. Postanowili oni uczyć się nadal i pogłębiać swoje wiadomości z literatury radzieckiej.

Postanowiono uczęszczać na kurs III stopnia. Rada zakładowa uwzględniając prośbę słuchaczy, przy pomocy Wydziału Oświaty Prez. RN, zorganizowała kurs III stopnia, który rozpoczął się w dniu 2 grudnia 1953 r. Słuchacze przerabiają literaturę techniczną i inne książki autorów radzieckich. W nauce na wyróżnienie zasługuje Stanisław Wójcik.

W ZPW im. Barlickiego prowadzony jest również kurs I stopnia dla początkujących.

H. ROBASZKIEWICZ

„Osnowa” źle snuje

Jednym z warunków szybkiego podnoszenia się stopy życiowej ludzi pracy jest zapewnienie szerokiego asortymentu artykułów codziennego użytku w jak najwyższej jakości. Dotyczy to zarówno przedmiotów gospodarstwa domowego, jak i tkanin.

Nie zdaje sobie sprawy z tego Spółdzielnia Pracy „Osnowa” w Łodzi, o czym świadczy fakt, że spółdzielnia ta dostarcza do magazynu „Spółnoty Pracy” 6 tys. metrów niewłaściwie zakwalifikowanej tafty bluzkowej. Miała to być rzekomo tafta pierwszego gatunku, jak jednak wykazała kontrola techniczna „Spółnoty Pracy”, część tafty była drugiego, a część trzeciego gatunku, zaś kilka sztuk zakwalifikowano do braków.

Fakt powyższy dowodzi, że brakarze „Osnowy” odnoszą się lekceważąco do konsumenta i idą na rękę brakarobom.

Niewątpliwie kierownictwo spółdzielni „Osnowa” spowoduje poprawę w pracy brakarzy, dbając nie tylko o podniesienie ich kwalifikacji zawodowych, ale i o ich poziom polityczny.

J. GORSKI

Sanki w lecie na pewno nie będą potrzebne

Zima jest w całej pełni, w parkach leży śnieg, puszysty śnieg. Wszystkie wzniesienia w naszym mieście są okupowane przez najmłodszych mieszkańców, którzy zjeżdżają z nich na sankach lub nartach. Jednak tylko niektórzy korzystają z tych przyjemności zimy.

Rodzice najmłodszych miłośników na próżno od dłuższego czasu poszukują dla swych pociec saneczek z oparciem.

We wszystkich sklepach otrzymujemy te same odpowiedzi — Nie ma! A kiedy będzie? Tego, niestety, nie potrafi nikt powiedzieć. Niektórzy, bardziej przewidujący, twierdzą, że... latem. Dzieci jednak wola na sankach z oparciem jeździć zimą.

Winni to sobie wziąć do serca dystrybutorzy i producenci sprzętu sportowego dla najmłodszych i w tak poszukiwane obecnie saneczki zaopatrzyć łódzkie sklepy.

(KA)

Chuligaństwo „popisy” nie mogą ująć bezkarnie

Każdy, kto przechodzi w godzinach popołudniowych lub wieczornych ul. Piotrkowską na odcinku Narutowicza — Przejazd spotyka grupki walejących się, nierzadko pijanych wyrostków.

Hałaśliwe rozmowy, krzyki, gwizdy, zaczepianie i obpytywanie przechodzących dziewcząt i kobiet ordynarnymi słowami, bicie młodszych chłopców — oto codzienne metody i rozrywki rozwydrzonych młodzieńców.

Zdarza się jednak, że chuliganom znużają się i spowsze dniają codziennie stosowane „żarty” — szukają wtedy bardziej „efektywnych” metod. Ofiarą tych „arcybawnych pomysłów” padają szyby gablotek gazetki ściennych, lampy w parkach, dzwonki przy drzwiach itd. Od czasu do czasu chuliganami na teren dla swych głupich złośliwych kawałów obierają Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

Bo młodzieży ci nie mogą spokojnie patrzeć na odpoczywających po pracy ludzi. Na ludzi, czytających książki, przeglądających gazety, na ludzi zajętych nauką, słuchających wykładu lub odczytu. Przecież właśnie najlepiej wtedy, gdy 200 osób słucha w głębokim milczeniu pięknych utworów Mozarta czy wspaniałych wierszy Heinego walić z całej siły w szybę, jak to zrobił Janusz Goniec, uczeń szkoły podstawowej nr 53, który znany jest również z hałaśliwego zachowywania się na terenie czyteln.

Ułubioną metodą Edwarda Króla było zaczepianie siedzących na sali młodych dziewcząt, a gdy ordynarnie zaczęły nie odnosiły pożądanego przez chuligana rezultatu, Król obpytywał dziewczęta wyśmiewkami, a nawet próbował grozić.

„Ciekawą rozrywkę” znaleźli sobie pewnego wieczoru

Krzysztof Doryn, Seweryn Piśkiewski i Andrzej Wołyński rozrywając w Klubie prosek do kichenia. Kiedy jednak postanowili powtórzyć swój wyczyn w kilka dni później, zostali rozpoznani przez jednego z pracowników Klubu i oddani w ręce milicji. W najbliższych dniach odbędzie się rozprawa sądowa.

Dobrze jest, zdaniem młodzieńców chuliganów, pośrodku czytelnika, udawać pogrążonego w lekturę czytelnika, a tymczasem za plecami wciągniętych do spisku, życiowych kolegów — rysować na marginesach piśm głupawo rysunki, wypisywać ordynarne, wulgane słowa, wycinać artykuły czy fotografie, które specjalnie przypadły im do gustu.

Ponawiają się także kradzieże książek, pomimo że pracownicy Klubu pilnie obserwują wychodzących młodzieńców, kreśląc się nie spokojnie obok półek z książkami. Nie zawsze jednak można złapać sprytnych złodziejaszków, a często nawet ktoś „z liścieściwej” publiczności bierze pod opiekę przylapanych na gorącym uczynku, a placujących w niebogałstwo wyrostków i słowa oburzenia oraz groźby syją się na „ekspedientów”.

Podaliśmy tu zaledwie kilka przykładów wyrywków chuliganerii. Dzięki zdecydowanej postawie personelu Klubu, który rozpoczął ostrą, nieustępliwa walkę z wależkami, przejawami chuliganstwa na terenie Klubu, podobne wypadki zdarzają się już coraz rzadziej.

R. K.

Nie wystarczy jednak wyśliki strasy ludzi, sile nasze społeczeństwo powinno nastąpić do energicznej walki z populiści, w tym w kinie i w świetlicy, na ulicy i w tramwaju rozwydrzonymi wyrostkami.

Wieczór poświęcony twórczości Juliana Tuwima

W piątek, 8 stycznia, o godz. 19, odbędzie się w Klubie M.P.I.K. Piotrkowska 86, wieczór poświęcony twórczości Juliana Tuwima. Prelekcję wygłosi Marian Piechał.

W części artystycznej wystąpią: Jadwiga Andrzejewska, artystka Teatru im. Jaracza, Włodzimierz Kwaskowski, artysta Teatru im. Jaracza i Julia Temerson, artystka Teatru Nowego. Wstęp wolny.

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Zawiadamia się uczestników samokształcenia kierunkowego z wykładu z ekonomii politycznej odbędzie się w czwartek, 7 stycznia, o godz. 17, w lokalu Ośrodka.

Przypomniał się uczestnikom samokształcenia kierunkowego z wykładu z zakresu historii K.P.R.

Grupa I i II dnia 7. I, godz. 17, grupa III dnia 8. I, godz. 17.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przypomina prelegentom K.L. że w piątek, dnia 8. I 54 r., o godz. 18 odbędzie się zajęcia szkoleniowe.

Dnia 8. I 1954 r., o godz. 17, w lokalu Ośrodka, ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.

Dnia 8. I 1954 r., o godz. 17, w lokalu Ośrodka, ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.

W piątek, dnia 8. I, o godz. 18, w sali W.D.K. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.

W piątek, dnia 8. I, o godz. 18, w sali W.D.K. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.

W piątek, dnia 8. I, o godz. 18, w sali W.D.K. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.

W piątek, dnia 8. I, o godz. 18, w sali W.D.K. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.

W piątek, dnia 8. I, o godz. 18, w sali W.D.K. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.

W piątek, dnia 8. I, o godz. 18, w sali W.D.K. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.

W piątek, dnia 8. I, o godz. 18, w sali W.D.K. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.

W piątek, dnia 8. I, o godz. 18, w sali W.D.K. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.

W piątek, dnia 8. I, o godz. 18, w sali W.D.K. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.

W piątek, dnia 8. I, o godz. 18, w sali W.D.K. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.



Zimowe przyjemności
Dzieci w różny sposób starają się wykorzystać śnieg i sanki. Nie wszystkie oczywiście mogą pozwolić sobie na zorganizowanie takiej zabawy, jaką widzimy na zdjęciu. Jazda na kilkunastu matych saneczkach ciągniętych przez konia, to prawdziwa przyjemność. Taki to właśnie kulig zorganizowali młodzi mieszkańcy Rudy.

Pierwsze spotkanie z wojskiem

W budynku rady zakładowej ZPB im. Marchlewskiego w cieplem, widnym pokoju pracuje komisja rejestracyjna. Stają przed nią najmłodszy pracownicy Zakładów im. Marchlewskiego, a urzędnicy wpisują nazwiska na wojskowe karty ewidencyjne. Oto przed drugim, czerwonym stołem, na którym siedzi kierownik komisji, stanął kol. Włodzimierz Stelmachczyk, który przyszedł tutaj prosto z elektrowni zakładowej.

Padają pytania. Pochodzenie społeczne? — Robotnicze. Ojciec mój jest majstrzem klimatyzacji — odpowiada kol. Stelmachczyk. — Wykształcenie? — Ukończyłem 2-letnią Zasadniczą Szkołę Elektryczną w roku 1953. Jestem z zawodu elektromonterem...

Kol. Włodzimierz Stelmachczyk wyjaśnia nam później, że pracuje przy zakładaniu nowych instalacji elektrycznych i przy kontroli silników. W jakiej formacji wojskowej chciałby służyć?

— Oczywiście w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

Po chwili kol. Stelmachczyk otrzymuje z rąk kierownika komisji rejestracyjnej zaświadczenie o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej.

— Odczytaliśmy w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

Po chwili kol. Stelmachczyk otrzymuje z rąk kierownika komisji rejestracyjnej zaświadczenie o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej.

— Odczytaliśmy w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

Po chwili kol. Stelmachczyk otrzymuje z rąk kierownika komisji rejestracyjnej zaświadczenie o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej.

— Odczytaliśmy w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

Po chwili kol. Stelmachczyk otrzymuje z rąk kierownika komisji rejestracyjnej zaświadczenie o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej.

— Odczytaliśmy w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

Po chwili kol. Stelmachczyk otrzymuje z rąk kierownika komisji rejestracyjnej zaświadczenie o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej.

— Odczytaliśmy w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

Po chwili kol. Stelmachczyk otrzymuje z rąk kierownika komisji rejestracyjnej zaświadczenie o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej.

— Odczytaliśmy w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

Po chwili kol. Stelmachczyk otrzymuje z rąk kierownika komisji rejestracyjnej zaświadczenie o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej.

— Odczytaliśmy w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

Po chwili kol. Stelmachczyk otrzymuje z rąk kierownika komisji rejestracyjnej zaświadczenie o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej.

— Odczytaliśmy w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

Po chwili kol. Stelmachczyk otrzymuje z rąk kierownika komisji rejestracyjnej zaświadczenie o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej.

— Odczytaliśmy w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

Po chwili kol. Stelmachczyk otrzymuje z rąk kierownika komisji rejestracyjnej zaświadczenie o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej.

— Odczytaliśmy w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

Po chwili kol. Stelmachczyk otrzymuje z rąk kierownika komisji rejestracyjnej zaświadczenie o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej.

— Odczytaliśmy w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

Po chwili kol. Stelmachczyk otrzymuje z rąk kierownika komisji rejestracyjnej zaświadczenie o stawieniu się do pierwszej rejestracji wojskowej.

— Odczytaliśmy w takiej, gdzie bym mógł wykorzystać swoje umiejętności zawodowe. Podobno mi się służyć w łączności.

SPORT SPORT SPORT

Kraina fantazji na lodzie

Przyjemnie jest od czasu do czasu przenieść się w świat fantazji i choć przez krótką chwilę przeżywać przygody bohaterów znanych powieści czy zaszytych za młodu bajek. Do oledawna możliwe to było jedynie w teatrze i to przeważnie dla najmłodszych — obecnie w zaczarowany kraj fantazji potrafi nas przenosić również telewizja. Bajki na rozdanie w wykonaniu czołowych naszych twórców i twórczyń figurujących nierzadko w swym specyficznym uroku — porówna przed wszystkim kimś swą zwinnością, grą i płynnością ruchów, harmonizowaniem z odzwierciedlaniem muzyki a za to wszystko dzieje się w nocy, w świetle reflektorów i iskrzącego się lodu, w przepięknie barwnych kostiumach — szybko można zatracić rzeczywistość, choć mroźne szczyty polskiej i uszy.

Trzy popularne bajki: „Kopciuszek”, „Pan Twardowski”, „Konik Garbusek” — ujrzymy dziś i jutro na ekranie.

Pierwsza Spartakiada Domów Młodego Robotnika

Jednym z ważnych zadań stojących przed Łódzkim sportem, jest troskliwa opieka nad Domami Młodego Robotnika, do których wychowanie fizyczne i sport docierają jeszcze bardzo słabo. Z radością więc należy powitać inicjatywę Wydziału Łódzkiego Zarządu ZMP, który podjął się organizacji pierwszej sptakiady DMR w 5 konkurencjach możliwych w obecnym okresie.

Te pierwsze zawody mieszkancom DMR rozegrane zostaną w niedzielę, 10 stycznia w M.D.K. Złożą się na nie następujące dyscypliny sportowe: pływanie, siatkówka, tenis stołowy, warcaby i szachy. Powinny być one w Łodzi na 9 Domów Młodego Robotnika, w których mieszkają 11 tysięcy młodych ludzi, obojętnym pozostawiać będąc.

T. Soltyszewski jest instruktorem w Stali (Główny).

Narciarze polscy przybyli do Moskwy.

Do Moskwy przybyli narciarze polscy i zaczęli przygotowywać się do udziału w międzynarodowych zawodach narciarskich w Moskwie. Program zawodów przewiduje biegi na dystansach 15, 30 i 50 km, sztafety 4 x 10 km oraz konkurs skoków.

W Toruniu łódzki Włocławski uległ tamtejszemu Łolejarzowi 1:8 (0:3, 0:3, 1:2). Jedyną bramkę dla łodzian zdobył H. Koczewski.

Kto pierwszy pójdzie w ślady instruktora Soltyszewskiego?

Do naszej redakcji zgłosił się instruktor piłkarski, mgr Tadeusz Soltyszewski, który w związku z II Zjazdem partii przyjął następujące zobowiązanie:

Doprowadzić frekwencję zawodników na treningach do stu proc. Przekazać do naszej redakcji wszystkie karty sekcji w zakresie umiejętności przepisów gry (przez radiowęzła, 10 stycznia w M.D.K. Złożą się na nie następujące dyscypliny sportowe: pływanie, siatkówka, tenis stołowy, warcaby i szachy. Powinny być one w Łodzi na 9 Domów Młodego Robotnika, w których mieszkają 11 tysięcy młodych ludzi, obojętnym pozostawiać będąc).

T. Soltyszewski jest instruktorem w Stali (Główny).

Narciarze polscy przybyli do Moskwy.

Do Moskwy przybyli narciarze polscy i zaczęli przygotowywać się do udziału w międzynarodowych zawodach narciarskich w Moskwie. Program zawodów przewiduje biegi na dystansach 15, 30 i 50 km, sztafety 4 x 10 km oraz konkurs skoków.

W Toruniu łódzki Włocławski uległ tamtejszemu Łolejarzowi 1:8 (0:3, 0:3, 1:2). Jedyną bramkę dla łodzian zdobył H. Koczewski.

T. Soltyszewski jest instruktorem w Stali (Główny).

Narciarze polscy przybyli do Moskwy.

Do Moskwy przybyli narciarze polscy i zaczęli przygotowywać się do udziału w międzynarodowych zawodach narciarskich w Moskwie. Program zawodów przewiduje biegi na dystansach 15, 30 i 50 km, sztafety 4 x 10 km oraz konkurs skoków.

W Toruniu łódzki Włocławski uległ tamtejszemu Łolejarzowi 1:8 (0:3, 0:3, 1:2). Jedyną bramkę dla łodzian zdobył H. Koczewski.

T. Soltyszewski jest instruktorem w Stali (Główny).

Narciarze polscy przybyli do Moskwy.

Do Moskwy przybyli narciarze polscy i zaczęli przygotowywać się do udziału w międzynarodowych zawodach narciarskich w Moskwie. Program zawodów przewiduje biegi na dystansach 15, 30 i 50 km, sztafety 4 x 10 km oraz konkurs skoków.

W Toruniu łódzki Włocławski uległ tamtejszemu Łolejarzowi 1:8 (0:3, 0:3, 1:2). Jedyną bramkę dla łodzian zdobył H. Koczewski.

T. Soltyszewski jest instruktorem w Stali (Główny).

Gdańsk - Łódź 15:5 w meczu bokserskim juniorów

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy zwycięskiej drużyny Gdańsk):

waga papierowa Kłos pokonał Modzelewskiego, waga muszki — Młyński wygrał z Raszyńskim, waga kogucia — Burski uległ Skąpcowi, waga półciężka — Dampę II wywalczył Majchrzycki, waga półciężka II Wojciechowski zwyciężył Kłosa, waga lekka — Lis wygrał z Rosińskim, waga lekkopółśrednia — Zielinski pokonał Rybickiego, waga półśrednia — Piwczynski przegrał z Guzikiem, waga lekkośrednia — Borejsa zmusił Wencła do poddania w II rundzie, waga średnia — Lis zremisował z Polczykiem.

Ruda Hvezda gra 27 stycznia w Łodzi

Jak już wczoraj donosiliśmy, Jeszcze w styczniu br. przyjadzie do Polski drużyna ICSR — Ruda Hvezda. Rozegra ona 3 mecze, przy czym pierwszy mecz, który wygrała, odbędzie się w Warszawie, 27 w Łodzi, a 30 w Bydgoszczy.

Mecz łódzki dojdzie do skutku, o ile warunki atmosferyczne pozwolą na utrzymanie lodowiska.

Liga hokeja

W spotkaniu o mistrzostwo ligi hokejowej Ogniwo Cieszyńskie przegrało z Łódzką 1:8 (0:3, 0:3, 1:2). Jedyną bramkę dla łodzian zdobył H. Koczewski.

W Toruniu łódzki Włocławski uległ tamtejszemu Łolejarzowi 1:8 (0:3, 0:3, 1:2). Jedyną bramkę dla łodzian zdobył H. Koczewski.

T. Soltyszewski jest instruktorem w Stali (Główny).

Narciarze polscy przybyli do Moskwy.

Do Moskwy przybyli narciarze polscy i zaczęli przygotowywać się do udziału w międzynarodowych zawodach narciarskich w Moskwie. Program zawodów przewiduje biegi na dystansach 15, 30 i 50 km, sztafety 4 x 10 km oraz konkurs skoków.

W Toruniu łódzki Włocławski uległ tamtejszemu Łolejarzowi 1:8 (0:3, 0:3, 1:2). Jedyną bramkę dla łodzian zdobył H. Koczewski.

T. Soltyszewski jest instruktorem w Stali (Główny).

Narciarze polscy przybyli do Moskwy.

Górnik - Dynamo 4:3

10 tysięcy widzów było świadkami występu hokeistów Dynamo Weiswasser na sztucznej lodowisku w Stalinogrodzie. Przeciwnikiem gości była drużyna Górnik Janów zasłona zawodnikami Gwardii. Mecz był denerwującym pokazem strasznych sytuacji strzelowych. Górnik mieli duże szanse wygrać w efektywnym stosunku, jednakże nie umieli wykorzystać swej przewagi.

Turcja przegrała z Hiszpanią

W Madrycie piłkarze Hiszpanii pokonali w meczu o mistrzostwo świata Turcję 4:1 (1:1).

Odczyt w Łódzkim Towarzystwie Naukowym

W piątek, dnia 8. I, o godz. 18, w sali W.D.K. Traugutta 1, odbędzie się odczyt w ramach cyklu: „Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody” na temat: „Co to jest żywa materia”. Odczyt wygłosi prof. Czarkowski.

Dziwny aptek

Dzisiaj nocy dyżurny na stopniach apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Słobieszewska 67, Al. Kosciuszki 48.

WAŻNE

Pogotowie Ratunkowe — 254 44
Straz Pożarna — 8
Miejska Komenda MO — 253 60
Miejski Ośrodek Informacji — 159 15.

Pogotowie Ratunkowe — 254 44
Straz Pożarna — 8
Miejska Komenda MO — 253 60
Miejski Ośrodek Informacji — 159 15.

Pogotowie Ratunkowe — 254 44
Straz Pożarna — 8
Miejska Komenda MO — 253 60
Miejski Ośrodek Informacji — 159 15.

Pogotowie Ratunkowe — 2